

Prof. UŚ dr hab. Bernadetta Fuchs
Uniwersytet Śląski

Recenzja

rozprawy doktorskiej pod tytułem „**Umowa o kumulatywne przystąpienie do
długu jako sposób zabezpieczenia wierzytelności**”,

przygotowanej przez **mgr Ewę Kosior**

pod kierunkiem prof. dr hab. Teresy Mróz,

Białystok 2013, ss. 314.

wykonana na zlecenie Rady Wydziału Prawa

Uniwersytetu w Białymstoku

I.

Doktorantka podjęła temat istotny oraz doniosły praktycznie. Zauważa, że istnieje tendencja, zgodnie z którą wraz z rozwojem stosunków kredytowych poszukuje się nowych form zabezpieczenia, które odpowiadają wymogom gospodarki rynkowej, w szczególności w obrocie profesjonalnym. Kumulatywne przystąpienie do długu dość często stosowane jest w przypadku, gdy co najmniej jedna strona jest profesjonalistą, który zajmuje się zawodowo tego rodzaju działalnością, czyli chodzi o banki i instytucje finansowe, które udzielają pożyczek i kredytów.

Kumulatywne przystąpienie do długu funkcjonuje – w prawie polskim – w oparciu o wolę stron, ale niejednokrotnie wynika także z przepisów ustawy. Tymczasem prawodawca uregulował jedynie przejęcie długu o charakterze zwalniającym, kumulatywne przystąpienie oparte jest na zasadzie swobody umów (art. 353¹ k.c.).

Recenzowana praca dotyczy problematyki, która od wielu lat nie była szczegółowo omawiana w polskiej doktrynie. Rozprawa doktorska mgr Ewy Kosior wypełnia zatem swoistą lukę w polskiej doktrynie, zaś wybór takiego tematu dysertacji był ze wszech miar trafny.

Uprzedzając uwagi szczegółowe już na wstępie należy zaznaczyć, że Doktorantka bardzo dobrze poradziła sobie z wyznaczonym zadaniem a czytelnik otrzymuje do zapoznania się znakomitą lekturę.

II.

Autorka całość wywodów ujęła w siedmiu rozdziałach. W pierwszej kolejności przedstawia tło historyczne zabezpieczeń wierzytelności w ogólności (rozdział I). Dalej zajmuje się konstrukcją umowy o kumulatywne przystąpienie do długu (rozdział II). W kolejnym fragmencie omawia konfiguracje podmiotowe umowy o kumulatywne przystąpienie do długu (rozdział III). Następny rozdział pracy poświęcony został charakterowi prawnemu i zakresowi odpowiedzialności (rozdział IV), Doktorantka podejmuje także problem pozycji prawnej podmiotów uczestniczących w umowie o kumulatywne przystąpienie do długu oraz dokonuje porównania kumulatywnego przystąpienia do długu z poręczeniem (rozdział V). Zajmuje się także ustawowym przystąpieniem do odpowiedzialności za dług (rozdział VI) oraz dokonuje przedstawienia kumulatywnego przystąpienia do długu w aspekcie prawnoporównawczym (rozdział VII). Wywody zasadnicze poprzedza obszerny wstęp, całość pracy wieńczy zakończenie.

Doktorantka już we wstępie do rozprawy pisze [cyt] *Można sformułować hipotezę, że ustawowa regulacja umowy o kumulatywne przystąpienie do długu mogłaby zapobiegać jednostronnemu narzucaniu rozwiązań prawnych przez podmioty szczególnie zainteresowane jej zawarciem (głównie wierzycieli), a jednocześnie stanowić skuteczną, wśród zabezpieczeń o charakterze osobistym, formę ochrony interesów wierzyciela. Brak szczegółowej regulacji prawnej – w tym wątpliwości co do sposobu i formy zawarcia umowy – powoduje, że umowa ta, mimo wielu zalet, nie jest dostatecznie popularna i efektywnie wykorzystywana* [str. 4]. Autorka tezę tę formułuje w kontekście celu pracy, w której zamierza wykazać taką potrzebę.

Kwestia ustawowej regulacji umowy o kumulatywne przystąpienie do długu jest jednak dyskusyjna, stanowi bowiem wycinek szerszego zagadnienia, jakim jest celowość regulowania stosunków nienazwanych. Wypowiedzi przedstawicieli doktryny są w tej materii różne. Warto wspomnieć choćby pracę prof. M. Romanowskiego „Czy należy regulować umowy nienazwane” ogłoszoną w Studiach Prawa Prywatnego czy mój artykuł „O potrzebie

ustawowej regulacji umów nienazwanych na przykładzie umowy franchisingu” z Księgi Profesora Gawlika. Ustawowa regulacja stosunków prawnych może stanowić realizację tezy, że brak ustawowej regulacji dla umowy stanowi stadium przejściowe (na przejściowość umów nienazwanych wskazywał prof. B. Gawlik w swoich pracach) bądź też ingerencja ustawodawcy stanowi reakcję na potrzeby praktyki, z reguły chodzi o potrzebę ochrony jednego z uczestników obrotu, tzw. strony słabszej. Za stronę słabszą tradycyjnie uznaje się konsumenta i pracownika, ale czasami także zauważa się, że także w obrocie profesjonalnym jeden z przedsiębiorców jest słabszy (np. uczestnik sieci franchisingowej), na co zwracał uwagę prof. M. Romanowski.

Autorka także – czyni to nawet we wstępie [str. 6] - wspomina o tendencji do wzmocnienia pozycji strony słabszej stosunku kontraktowego.

III.

Konstrukcja rozprawy przyjęta przez Doktorantkę wydaje się jasna i logiczna. Trudno *ad hoc* zaproponować inną, która nie musi być przecież lepsza. Na podkreślenie zasługuje jednak to, że cała praca poczynając od pierwszego rozdziału dotyczy tematu zasadniczego, Autorka – pomimo ogromnej wiedzy – uniknęła zbyt wielu uwag ogólnych (wprowadzających), które niepotrzebnie zwiększają objętość pracy, zaś z tematem głównym mają niewiele wspólnego. To cenna umiejętność, by wiedząc dużo pisać tylko na wybrany temat.

Byłoby dobrze, gdyby każdy rozdział recenzowanej rozprawy kończył się konkluzją. Celowe byłoby także sformułowanie jednoznacznych wniosków i postulatów *de lege ferenda*.

IV.

Pierwsza część rozprawy poświęcona została zabezpieczeniu wierzytelności w historii prawa. Ten fragment pracy ma charakter wprowadzający do dalszych wywodów, bowiem Autorka przedstawia tło instytucji, która stanowi zasadniczy przedmiot Jej rozważań. Doktorantka omawia w tej części opracowania problem zabezpieczenia wierzytelności w prawie antycznym, w Polsce do czasu rozbiorów, następnie w okresie od rozbiorów do II Rzeczypospolitej. Poczyniła także uwagi na temat zmiany dłużnika pod rządami kodeksu zobowiązań, przedstawia zagadnienie przystąpienia do długu w okresie powojennym oraz kierunki rozwoju zabezpieczeń w ujęciu historycznym.

V.

W rozdziale drugim rozprawy zostały zawarte wywody dotyczące konstrukcji umowy o kumulatywne przystąpienie do długu. Doktorantka wyjaśnia pojęcie i funkcję kumulatywnego przystąpienia do długu, treść (elementy) umowy o kumulatywne przystąpienie do długu, jej strony, formę oraz treść. Wiele uwagi poświęcono zagadnieniu przedmiotu umowy o kumulatywne przystąpienie do długu, gdzie znalazły się wywody w kwestii powinności świadczenia jako przedmiotu zobowiązania. Omówiono także problem długu osobistego, długu z wadliwej czynności prawnej, długu zaskarżalnego niezaskarżalnego, długu przyszłego, kompleksu długów i długu o charakterze globalnym. Poczyniono także uwagi na temat długu publicznoprawnego i długu solidarnego.

Autorka rozważa także charakter prawny umowy o kumulatywne przystąpienie do długu. Rozważa potraktowanie tej umowy jako umowy zobowiązującej, umowy gwarancyjnej, umowy kauzalnej. Ocenia umowę będącą przedmiotem dysertacji jako umowę zabezpieczającą o charakterze kauzalnym.

Doktorantka twierdzi, że umowa o kumulatywne przystąpienie do długu pozostaje w sferze kontraktów [str. 51]. To drobna „niezręczność” językowa. Wielu przedstawicieli doktryny jest zdania, że „kontrakt” to umowa zawierana w obrocie międzynarodowym. Ja sama zajmuję się międzynarodowym prawem handlowym, jestem więc przywiązana do tradycyjnej terminologii. To jednak tylko taka uwaga na marginesie, w kwestiach terminologicznych.

Interesujące są uwagi na temat długu z wadliwej czynności prawnej. Autorka stwierdza, że zarówno nieważność względna (wzruszalność) jak i bezwzględna zobowiązania podstawowego skutkuje nieważnością umowy przystąpienia do długu *ex tunc*. Ponieważ Doktorantka pisząc o kumulatywnym przystąpieniu do długu wielokrotnie nawiązuje do umowy poręczenia, mogła w tym miejscu poświęcić więcej uwagi regulacji art. 877 k.c., zgodnie z którym *w razie poręczenia za dług osoby, która nie mogła się zobowiązać z powodu braku zdolności do czynności prawnych, poręczyciel powinien spełnić świadczenia jako dłużnik główny, jeżeli w chwili poręczenia o braku zdolności tej osoby wiedział lub z łatwością mógł się dowiedzieć*.

Doktorantka mogła także w szerszym zakresie odnieść się do problemu kauzalności czynności prawnych w ogólności. Czy generalna zasada kauzalności czynności prawnych w prawie polskim ma swoje uzasadnienie? Czy jest ciągle aktualna? Czy może – podobnie jak w prawie niemieckim – celowe jest założenie i przyjęcie, że - z uwagi na

pewność obrotu - wszelkie czynności o charakterze rozporządzającym mają (powinny mieć) charakter abstrakcyjny?

Czy *causa cavendi* w istocie winna być wyodrębniona? Czy to wyodrębnienie jest potrzebne i ma swoje uzasadnienie? Czy może zabezpieczenie ustanowione być może *obligandi causa*, bądź też nieodpłatnie (*donandi causa*) albo w celu zwolnienia się z zaciągniętego zobowiązania (*solvendi causa*)?

Pisząc o dopuszczalności przystąpienia do długu o charakterze globalnym [str. 76] Autora mogła w kilku słowach nawiązać do konwencji ottawskiej UNIDROIT z 1988 roku o międzynarodowym factoringu, w której dopuszczono i uregulowano możliwość dokonania cesji globalnej.

Niezwykle interesujące są wywody poświęcone kumulatywnemu przystąpieniu do długu o charakterze publicznoprawnym [str. 78 i nast.]

VI.

Trzecia część rozprawy to szczegóły na temat konfiguracji podmiotowych umowy o kumulatywne przystąpienie do długu. Doktorantka zestawia umowę pomiędzy wierzycielem a przystępującym do długu z umową z udziałem trzecich podmiotów (art. 393 k.c.). Wiele uwagi poświęca przystąpieniu do długu w formie umowy na rzecz osoby trzeciej oceniając warunki zawarcia umowy przystąpienia w formie *pactum in favorem tertii*, pozycję prawną wierzyciela w razie zawarcia umowy przystąpienia w formie umowy na rzecz trzeciego, pozycję prawną dłużnika łącznego i relacje między współdłużnikami oraz czyni uwagi dotyczące zastosowania konstrukcji *pactum in favorem tertii* do umowy o przystąpienie do długu.

W tym fragmencie rozprawy Autorka przygląda się bliżej także umowie o zwolnienie dłużnika z obowiązku świadczenia w rozumieniu art. 392 k.c. oraz ocenia skuteczność umowy w kontekście zgody na przystąpienie do długu podmiotów niebiorących udziału w umowie. Analizuje także zmianę strony biernej stosunku zobowiązaniowego jako cechę charakterystyczną umowy o kumulatywne przystąpienie do długu.

VII.

Kolejna, czwarta część pracy dotyczy zagadnienia charakteru prawnego i zakresu odpowiedzialności dłużników. Doktorantka dokonuje analizy solidarnego charakteru odpowiedzialności przystępującego do długu odnosząc się do takich zagadnień jak podstawy

ukształtowania odpowiedzialności dłużników w oparciu o zasady solidarności, solidarność długu i odpowiedzialności, tożsamość i odmienność zobowiązań współdłużników w świetle zasady solidarnej odpowiedzialności dłużników łącznych a także zasada niezależności zobowiązań współdłużników.

W tej części rozprawy ocenione zostały także dopuszczalność ukształtowania odpowiedzialności współdłużnika na zasadzie odpowiedzialności akcesoryjnej oraz dopuszczalność ukształtowania odpowiedzialności współdłużnika na zasadzie odpowiedzialności subsydiarnej. Omówiono przedmiotowy zakres odpowiedzialności dłużników oraz solidarność długu jako cechę szczególną umownego porzyczenia do długu.

Szczególnie interesujące są uwagi poczynione w kontekście akcesoryjności i subsydiarności odpowiedzialności przystępującego. Autorka pisze [cyt], że *postulując wprowadzenie umowy o kumulatywne przystąpienie do długu do systemu umów należałoby jednak ukształtować odpowiedzialność dłużników – jako ius dispositivum – w oparciu o zasadę pierwszorzędnej odpowiedzialności. Subsydiarność w danym wypadku powinna oznaczać odpowiedzialność na wypadek bezskuteczności egzekucji wobec dłużnika, chyba że stan majątkowy dłużnika wskazuje, że egzekucja okaże się oczywiście bezskuteczna. Nie powinna być to natomiast odpowiedzialność na wypadek niewypłacalności (dłużnika pierwotnego). Dzieje się to z tej przyczyny, że przystąpienie może dotyczyć długu dłużnika już niewypłacalnego, a zatem zastrzeżenie tego rodzaju subsydiarności w konkretnym wypadku miałyby pozorny charakter. Postanowienia stron regulujące kolejność korzystania z zabezpieczeń nie powinny stać w sprzeczności z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.)*[str. 160]. Z poglądem tym można się zgodzić. Strony winny mieć możliwość ukształtowania odpowiedzialności przystępującego w oparciu o zasadę subsydiarności, zaś przepisy przewidujące prymarną odpowiedzialność tego podmiotu powinny mieć charakter dyspozytywny. Podobnie uczynił ustawodawca w przypadku umowy poręczenia, gdzie przepisy ustawy znajdują zastosowanie w braku odmiennej woli stron. Nie ukrywam jednak swojej „sympatii” dla modelu odpowiedzialności poręczyciela przyjętego w prawie niemieckim.

VIII.

Następny, piąty rozdział pracy dotyczy zagadnienia pozycji prawnej podmiotów uczestniczących w umowie o kumulatywne przystąpienie do długu a także porównania przystąpienia do długu z poręczeniem. Ten fragment rozprawy jest niezwykle bogaty treściowo.

Omawiając zagadnienie pozycji prawnej podmiotów w ramach umowy o kumulatywne przystąpienie do długu Doktorantka analizuje relacje dłużników względem wierzyciela, pozycję wierzyciela w stosunku do dłużników a także pozycję współdłużników solidarnych we wzajemnych relacjach.

Autorka próbuje dokonać także porównania kumulatywnego przystąpienia do długu z poręczeniem. Poszukuje charakteru odpowiedzialności podmiotu zabezpieczającego dług, analizuje zakres odpowiedzialności podmiotu zabezpieczającego dług, prawo regresu. Wskazuje także kryteria pozwalające na odróżnienie obu omawianych instytucji.

W tej części rozprawy Doktorantka zestawia także przystąpienie do długu oraz zobowiązania wekslowe.

Autorka pisze, że [cyt] *przystępujący do długu może kwestionować ważność umowy przystąpienia zawartej między nim a wierzycielem, powołując się w szczególności na brak zdolności do czynności prawnej strony, wady oświadczenia woli, brak zachowania formy ad solemnitatem, sprzeczność z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.), czy nieważność zobowiązania wobec niemożliwości pierwotnej świadczenia* [str. 166]. Jak w tym kontekście należy ocenić art. 877 k.c. i sytuację poręczyciela? Autorka wielokrotnie w pracy porównuje sytuację przystępującego z sytuacją poręczyciela? Czy Jej zdaniem regulacja poręczenia w polskim kodeksie cywilnym jest odpowiednia, czy może lepiej pójść w stronę „modelu niemieckiego”?

Doktorantka w tym rozdziale wspomina także o karach umownych [str. 167, 168]. Czy powstanie obowiązek zapłaty kary umownej w przypadku, gdy klauzula umowa określająca obowiązek, którego niewykonanie sprzężone jest z obowiązkiem zapłaty kary umownej będzie nieważna (np. z powodu jej sprzeczności z prawem)? Pytanie to nasuwa się w kontekście konkretnego orzeczenia sądowego.

IX.

Kolejny, szósty rozdział to omówienie problemu ustawowego przystąpienia do odpowiedzialności za dług na podstawie wybranych przykładów oraz próba wskazania ich cech charakterystycznych.

W polu zainteresowania Doktorantki znalazły się odpowiedzialność zbywcy i nabywcy przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego za zobowiązania związane z jego prowadzeniem na podstawie art. 55⁴ k.c., przystąpienie do długu państwowych osób prawnych w oparciu o art. 40 § 2 k.c., przystąpienie do długu w przypadku spółki cywilnej (art. 874 k.c.), odpowiedzialność nabywcy ogółu praw i obowiązków w spółce osobowej (art. 10 k.s.h.), odpowiedzialność osoby przystępującej do spółki osobowej (art. 32 i 114 k.s.h.),

odpowiedzialność osób zawierających umowę spółki osobowej z przedsiębiorcą jednoosobowym (art. 33 i 116 k.s.h).

Wśród innych przypadków ustawowego przystąpienia do długu wskazane zostały: odpowiedzialność odbiorcy i nadawcy przesyłki w świetle ustawy *Prawo przewozowe* oraz kodeksu cywilnego, odpowiedzialność nabywcy nieruchomości obciążonej prawem dożywocia, konsekwencje prawne zbycia przedmiotu ubezpieczenia, skutki podziału spółdzielni a także inne przypadki uregulowane w *Kodeksie spółek handlowych*.

W końcowym fragmencie tego rozdziału Autorka dokonuje porównania ustawowego i umownego przystąpienia do długu.

X.

Ostatni, siódmy rozdział dotyczy zagadnienia kumulatywnego przyjęcia odpowiedzialności za cudzy dług w aspekcie prawnoporównawczym. Znalazły się tutaj uwagi na temat rozwiązań przyjętych w prawie niemieckim, w prawie włoskim oraz francuskim. Wywody w ramach tego fragmentu pracy kończą uwagi na temat solidarnej odpowiedzialności jako zabezpieczenia wierzycelności w systemach europejskich.

W tym fragmencie rozprawy Doktorantka odwołuje się nie tylko do obcych systemów prawnych, ale sięga także do aktów, które nie są prawem w znaczeniu prawa pozytywnego (prawa określonego państwa). Pojawia się pojęcie *lex mercatoria*, omówiono także Zasady Europejskiego Prawa Umów (*Principles of European Contract Law - PECL*). W pracy są również wzmianki na temat Wspólnego Systemu (Ram) Odniesienia (*Draft of Common Frame of Reference - DCFR*).

Oceniana rozprawa dotyczy wprawdzie zupełnie innego problemu, ale dobrze się stało, że Autorka nie ogranicza się w swoich badaniach tylko do prawa stanowionego państw. Akty niemające takiego charakteru odgrywają doniosłą rolę przede wszystkim w międzynarodowym obrocie handlowym, zwłaszcza w przypadkach, gdy ewentualne spory będą rozstrzygane przez sąd arbitrażowy (polubowny), ale mogą mieć znaczenie także w innych sferach. I tak Reguły UNIDROIT (Zasady Międzynarodowych Umów Handlowych opracowane przez Międzynarodowy Instytut Unifikacji Prawa Prywatnego w Rzymie, wersje 1994, 2004, 2010) już w preambule zawierają wskazane przykładowo możliwości ich zastosowania. Mowa jest tam między innymi o przydatności w procesie dokonywania wykładni i uzupełniania aktów prawa jednolitego, ale także aktów prawa krajowego. W sposób wyraźny stwierdzono również, że mogą one stanowić wzór dla międzynarodowego i krajowego prawodawcy.

Czy Doktorantka zastanawiała się nad tym, który z aktów niemających charakteru prawa (określonego państwa) może stanowić wzór dla polskiego prawodawcy? Jak pojmuje Ona termin *lex mercatoria*?

XI.

Praca oparta została na bardzo dobrym warsztacie, Doktorantka zebrała i – w istocie – wykorzystwała 241 pozycji literatury rodzimej oraz 46 publikacji zagranicznych. Sięga także to bogatego orzecznictwa, co istotne jest przy tak ujętym temacie. W efekcie w rozprawie odwołano się do 143 orzeczeń sądów polskich a także do 35 orzeczeń sądów zagranicznych (francuskich, włoskich, niemieckich i austriackich).

XII.

Czytając recenzowaną pracę można odnieść wrażenie, że Doktorantka wielu kwestii nie rozstrzyga, nie dopowiada, ale jedynie sygnalizuje. Wspominam, że nie jest to – zasadniczo – wada pracy, ale niektóre zagadnienia mogły zostać pogłębione. Przypadki takie zostały zasygnalizowane w treści niniejszej recenzji.

Autorka mogła pokusić się także o sformułowanie własnej propozycji przepisów regulujących kumulatywne przystąpienie do długu. Wprawdzie pisze Ona [cyt], że *obecnie nie ma pilnej potrzeby wprowadzenia regulacji dotyczącej umownego przystąpienia do długu w kodeksie cywilnym (...)*, ale można tę ewentualność rozważyć w kontekście prac nad nowym kodeksem cywilnym. Doktorantka twierdzi dalej, że [cyt] *szukając argumentów do sformułowania ewentualnego uregulowania w przyszłości umowy o kumulatywne przystąpienie do długu można byłoby wskazać, że należy brać pod uwagę potrzebę tworzenia nowych instrumentów zabezpieczenia wiarygodności, możliwie najpełniej urzeczywistniających wolę obu stron. Regulacja ustawowa umowy o kumulatywne przystąpienie do długu mogłaby ułatwić pełniejsze wykorzystanie tego rodzaju zabezpieczenia, usuwając wątpliwości co do przesłanek skutecznego zawarcia umowy, zaś skutki zawarcia umowy stałyby się dla stron bardziej przewidywalne nie tylko co do uzyskania przez nie świadczeń głównych, ale również świadczeń i obowiązków ubocznych oraz rozmiaru odpowiedzialności w razie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy [str. 291].* Uzasadnia to przyjęcie, że Doktorantka w sposób kompetentny może zaproponować brzmienie stosownej regulacji.

XIII.

Praca przedstawiona przez mgr Ewę Kosior jest na temat, jej zawartość odpowiada tytułowi. Stanowi kompendium wiedzy na temat określony jej tytułem. Dostrzegalne jest także to, że pisanie rozprawy poprzedziły gruntowne i szeroko zakrojone badania, zaś Doktorantkę bez wątplenia można uznać za znawcę problematyki.

Wartość rozprawy podnoszą także uwagi o charakterze procesowym, bowiem Autorka wielokrotnie pisząc o instytucji prawa materialnego wskazuje także na proceduralne aspekty zaspokojenia wierzyciela w przypadku tej metody zabezpieczenia wierzytelności.

Rozprawa mgr Ewy Kosior dowodzi, że Autorka posiada umiejętność stawiania i rozwiązywania problemów naukowych.

XIV.

Praca – w moim przekonaniu – winna zostać opublikowana. Stanowi bardzo wartościowe i znakomite merytorycznie opracowanie istotnej z punktu widzenia prawa cywilnego problematyki.

Nie wydaje się, by – przez złożeniem do druku - konieczne były gruntowne zmiany w rozprawie. Należy jednak sprawdzić aktualność powoływanych w rozprawie Dzienników Ustaw, bowiem w ostatnim czasie wiele aktów prawnych doczekało się tekstów jednolitych. Dotyczy to między innymi Kodeksu cywilnego, który po pięćdziesięciu latach od jego uchwalenia ma swój tekst jednolity (z 2014 roku).

Recenzowana praca pochodzi wprawdzie z roku 2013, ale w przypadku publikacji należy uwzględnić stan prawny na dzień złożenia do druku.

Nie wszystkie skróty powoływane w pracy znalazły się w wykazie skrótów zamieszczonym na początku, Dotyczy to między innymi Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Celowe byłoby także wskazanie, gdzie czytelnik może zapoznać się z tekstami obcych aktów prawnych, które Autorka omawia.

XV.

Rozprawa napisana jest z bardzo dobrą znajomością problematyki sygnalizowanej tytułem, można nawet rzec, że z pasją.

Docenić należy także kulturę słowa Autorki. Prezentując niejednokrotnie poglądy odmienne od tych, które wyrażone zostały w doktrynie (Doktorantka już we wstępie wspomina, że nie zawsze podziela poglądy P. Drapały i P. Tereszkieвича), ale polemizuje z innym przedstawicielami doktryny w sposób wyważony, elegancki i z dużym szacunkiem dla adwersarzy. Nie jest to – niestety – zjawisko powszechne, bowiem młodzi adepci nauki niejednokrotnie wiedzą wszystko lepiej. Widoczne jest to zarówno w wypowiedziach ustnych jak i publikacjach. Autorka swoje odmienne stanowisko z reguły rzetelnie uzasadnia.

XVI.

Na bardzo wysoką ocenę zasługują także strony językowa i edytorska pracy. Autorka zadbała o to, by znakomita merytorycznie praca miała równie dobrą „oprawę”. Rozprawa napisana jest pięknym językiem, bardzo poprawnym, zrozumiałym. Błędy są tak rzadkie, że prawie niezauważalne, np. „bezsportnym wydaje się fakt ...” [str. 106], „dominującym w doktrynie i orzecznictwie jest pogląd ... [str. 211]”, „istotnym w danej sprawie jest ustalenie ... [str. 212]”, „ostatnie ze stanowisk wydaje się być najbardziej prawidłowym... [str. 217].” Poprawne formy to „bezsportny wydaje się fakt..”, „dominujący w doktrynie i orzecznictwie ...”, „istotne w danej sprawie ...”, „... najbardziej prawidłowe...”.

Uznanie budzi także to, że Doktorantka dokonała bardzo starannej korekty tekstu. Praca praktycznie wolna jest od błędów literowych. O perfekcjonizmie mgr Ewy Kosior świadczy także dołączona do rozprawy, errata co stanowi dowód tego, że Autorka przeglądała tekst jeszcze po wydrukowaniu ostatecznej wersji. To wyraz także dużego szacunku dla czytelnika.

XVII.

Powyższe uwagi w większości mające charakter polemiczny oraz techniczny, w niczym nie wpływają na ogólną, niezwykle pozytywną i bardzo wysoką ocenę pracy. Stanowią one jedynie przejaw innej koncepcji opracowania tego tematu. Pomysł Doktorantki jest jednak pomysłem autorskim, można się z nim nie zgadzać, ale należy go uszanować.

Rozprawa mgr Ewy Kosior stanowi kompetentnie przygotowane opracowanie problematyki określonej w jej tytule. Rozprawa jest dość zwięzła, co nie jest rzeczą łatwą w przypadku osoby, która posiada dużą wiedzę w określonej dziedzinie.

Należy także podkreślić, iż – nawet nie podzielając poglądów Doktorantki – prowadzi Ona wywody ze swobodą i bardzo dobrą znajomością referowanej problematyki.

XVIII.

W konkluzji stwierdzam, iż przedstawiona do oceny rozprawa „**Umowa o kumulatywne przystąpienie do długu jako sposób zabezpieczenia wiarytelności**” autorstwa mgr Ewy Kosior stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Spełnia zatem wymagania stawiane dysertacjom doktorskim w przepisach prawa i może stanowić podstawę – po przeprowadzeniu postępowania doktorskiego – do nadania Autorce stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

Wnoszę o dopuszczenie mgr Ewy Kosior do dalszych etapów postępowania.

Katowice, 30 kwietnia 2014r.

Bernadette Fuchs